

dr hab. Grażyna Piechota, prof. KAAFMM
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego

Kraków, 18 stycznia 2021 r.

**Recenzja osiągnięć doktora Dariusza Krawczyka ubiegającego się o nadanie stopnia
doktora habilitowanego nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji
społecznej i mediach**

*wykonana na zlecenie Rady Naukowej Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.*

1. Życiorys zawodowy Kandydata

Doktor Dariusz Krawczyk ukończył w 1996 roku studia politologiczne o specjalności dziennikarstwo na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Następnie obronił pracę doktorską na w/w Wydziale uzyskując, decyzją Rady Wydziału z 22 maja 2007 roku, stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. Od 2012 roku doktor Krawczyk współpracuje, najpierw z Instytutem Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego a po zmianach z Instytutem Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej, od 2019 roku także z Wydziałem Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Habilitant deklaruje, że od 2018 roku znajduje się na liście biegłych sądowych w zakresie komunikacji społecznej i mediów, ustanowionych przy Sądzie Okręgowym w Gliwicach.

Jak wynika z autoreferatu Habilitant łączy pracę zawodową, pełniąc od 2007 roku funkcję naczelnika Wydziału Kontaktów Społecznych Urzędu Miasta w Zabrze, dodatkowo od 2016 roku rzecznika prezydenta Miasta Zabrze, z pracą naukową poprzez współpracę z w/w jednostkami naukowymi.

2. Ocena osiągnięcia naukowego, o którym mowa w art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2020r., poz. 1668, tekst jednolity), w treści recenzji określana Ustawą.



Habilitant jako osiągnięcie naukowe deklaruje w autoreferacie monografię oraz piętnaście artykułów. W autoreferacie nie zawarto tytułu osiągnięcia, wskazując jedynie na jego zawartość. W mojej ocenie zatem jako osiągnięcie należy traktować monografię, którą uzupełniają artykuły (dla porządku są to zarówno artykuły, jak i rozdziały w monografiach wieloautorskich). Takie podejście do osiągnięcia uzasadnia również fakt, iż w przedmiotowej monografii Habilitant odwołuje się do własnych badań, jakie wcześniej zreferował w tekstach uzupełniających osiągnięcie. Do osiągnięcia Habilitant wskazał piętnaście artykułów oraz rozdziałów w pracach zbiorowych, z czego opublikowanych zostało wyłącznie trzynaście. Pozostałe dwie prace doktor Dariusz Krawczyk deklaruje jako przyjęte do druku, po pozytywnych recenzjach. Przepisy Ustawy dopuszczają przyjęcie do cyklu publikacji, stanowiącego osiągnięcie naukowe, wyłącznie teksty opublikowane (Art. 219. pkt. 1 ust. 2b Ustawy). Dodatkowo Ustawa precyzuje, które z powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych mogą zostać uznane za elementy cyklu publikacji, będącego osiągnięciem naukowym. W przypadku zgłoszonego cyklu, część jego elementów nie spełnia wymogu ustawowego (dot. to rozdziałów w monografiach, w tym wydanych w j. ukraińskim, a także artykułu w czasopiśmie „Państwo i Społeczeństwo”).

Monografia zatytułowana „Prasa samorządowa jako narzędzie polityki informacyjnej na przykładzie gmin Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii” została wydana w 2019 roku przez Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” w Katowicach, pozycjonowane na liście MNiSW (poz. 472) z liczbą 80 pkt (100 pkt dla prac z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych). Tym samym monografia spełnia wymogi formalne osiągnięcia stanowiącego podstawę oceny merytorycznej w postępowaniu habilitacyjnym.

Tytuł monografii lokuje ją w obszarze nauki o komunikacji społecznej i mediach, choć praca odwołuje się również do teorii samorządu terytorialnego, traktowanego jako przestrzeń prawna i wspólnota polityczna. Problematyka wydawania przez samorząd terytorialny własnych periodyków nie jest tematem nowym w przestrzeni rozważań teoretycznych oraz badań naukowych. Choć media samorządowe mają historię niemal tak samo długą, jak reaktywowany samorząd terytorialny, wzrost ich znaczenia nastąpił po 2002 roku, kiedy wprowadzono wybory powszechne monokratycznych organów samorządu



terytorialnego (badania funkcjonowania prasy samorządowej w skali ogólnopolskiej w połowie lat 90. XX w. prowadził m.in. Stanisław Michalczyk - monografia „Prasa samorządowa”, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1996 r.) Od tego momentu istotnie zmodyfikowano znaczenie mediów samorządowych, traktując je także jako narzędzie kształtowania wizerunku władz samorządowych, kluczowe zwłaszcza w okresie kampanii wyborczej. Nadużycia, które pojawiły się w odniesieniu do kontentu mediów samorządowych, praktyki ich dystrybucji oraz partycypacja w lokalnym rynku reklamowym, wywołały spolaryzowane reakcje opowiadające się za kontynuacją rozwoju mediów samorządowych albo ustawowym zakazem ich wydawania. W przypadku przeciwników mediów samorządowych, podstawowymi podnoszonymi argumentami były ekonomiczne oddziaływanie na lokalny rynek medialny i reklamowy oraz brak realizacji kontrolnej funkcji mediów. W ostatnich latach progres w komunikowaniu lokalnym wiązany jest z rozwojem procesów mediatyzacji polityki i przestrzeni publicznej, co wynika z gwałtownie rosnącego znaczenia nowych mediów. Postrzeganie procesów mediatyzacji w przestrzeni lokalnej przez paradygmaty codzienności, symboliki i modernizacji społecznej oddziałuje także na lokalną debatę publiczną, gdzie skoncentrowane jest zainteresowanie mieszkańców funkcjonowaniem lokalnej wspólnoty samorządowej. Rozwój ICT (ang. *Information and Communications Technology*) nadto modyfikuje postrzeganie lokalności, jako przestrzeni w rozumieniu terytorialnym, poprzez oderwanie jej od faktycznego miejsca przebywania członków wspólnoty. W te skomplikowane procesy Habilitant wpisuje swoje osiągnięcie naukowe, koncentrując zainteresowania badawcze na wybranym i dość wąsko rozumianym aspekcie komunikowania lokalnego, jakim jest realizacja polityki informacyjnej z wykorzystaniem gazet samorządowych. Już do tak zakreślonego przedmiotu analizy można zgłosić wiele uwag, przede wszystkim ograniczenie realizowania polityki informacyjnej gminy wyłącznie do jednego, kontrowersyjnego i zarazem specyficznego kanału komunikowania, jakim jest gazeta samorządowa (w wersji papierowej), zwłaszcza w dobie gwałtownie rosnącego znaczenia mediów społecznościowych.

Monografia składa się z 209 stron, w tym 164 strony to treść, reszta obejmuje bibliografię, aneksy oraz indeks osób i spis wykresów oraz tabel. Jak wynika z tytułu, praca ma charakter teoretyczno-empiryczny. Tworzy ją 8 rozdziałów o różnej liczbie stron,



wprowadzenie oraz zakończenie. Nie dokonano logicznego uporządkowania treści w celu pogłębionej analizy teoretycznej, co skutkuje powtarzalnością wielu informacji. Uważam za zbędne utworzenie rozdziału poświęconego wyłącznie prawnofinansowym uwarunkowaniom działania samorządu terytorialnego. Ta część monografii mogłaby mieć znaczenie w sytuacji, gdyby doktor Krawczyk zamiast prezentować historię samorządu, skoncentrował się na kwestiach dotyczących rozwoju polityki informacyjnej w samorządzie w kontekście wprowadzonych rozwiązań systemowych, takich jak ustawa o dostępie do informacji publicznej, ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie, czy wybory powszechne monokratycznych organów wykonawczych gmin. O ile ustawa o dostępie do informacji publicznej wprowadziła nowe obowiązki informacyjne (np. obowiązkowy BIP), to wybory bezpośrednie ukierunkowały procesy komunikowania na osiągnięcie celów informacyjno-wizerunkowych lokalnego lidera. Natomiast ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie stanowiła istotny asumpt do uregulowania działalności trzeciego sektora, czyniąc z organizacji pozarządowych istotny systemowo podmiot procesów komunikowania, także lokalnego. Wskazane źródła prawa (wymieniłam tylko kilka z nich) stworzyły historycznie istotne kryteria dla rozwoju procesów komunikowania lokalnego jak i partycypacji obywatelskiej, która w przestrzeni lokalnej ma szczególnie istotne znaczenie i kreuje szanse do przekształcenia się w konkretne lokalne formy uczestnictwa, takie jak inicjatywa uchwałodawcza, budżet partycypacyjny (potocznie określany obywatelskim) czy konsultacje społeczne. Żaden z tych instrumentów stanowiąc jednocześnie egzemplifikację lokalnej partycypacji, uzasadniającej również sens wydawania gazet samorządowych, nie został omówiony przez Habilitanta, nie był również przedmiotem badań.

Przechodząc do szczegółowej analizy treści monografii. Wstęp do pracy liczy kilka stron (8). Zazwyczaj we wstępie zawarte są informacje na temat celu publikacji i przedmiotu analizy osadzone w kontekście refleksji naukowej oraz bieżącego stanu badań. Nadto we wstępie zwykle wskazuje się wykorzystaną metodę badawczą. W przedmiotowej monografii te informacje są cząstkowe, brak uporządkowania treści powoduje dodatkowo, że niejasnym pozostaje nawet sam cel monografii. We wstępie Habilitant powinien również zdefiniować pojęcia, jakimi dalej się posługuje. Pierwszym i niejako zasadniczym jest określenie „prasa samorządowa”, co już w warstwie terminologicznej budzi wątpliwości, m.in. Alicja Jaskiernia kwestionuje używanie terminu „prasa samorządowa” jako



właściwego dla periodyków wydawanych i finansowanych przez samorzady (więcej w: A. Jaskiernia: Media masowe w demokratycznych procesach wyborczych. Standardy europejskie i uwarunkowania ich realizacji. Warszawa 2008, s. 56.). Druga kwestia, która odwołuje się do przedmiotu analizy, to zakres badania - czy prasa samorządowa wg Habilitanta to wyłącznie prasa, w rozumieniu gazety w nakładzie papierowym? Czy jako prasę samorządową należy rozumieć prasę wydawaną bezpośrednio przez samorząd, czyli urząd jednostki samorządu terytorialnego? Czy też prasa samorządowa to także prasa wydawana przez spółki komunalne, w których samorząd posiada całość lub znaczący pakiet własnościowy? To tylko kilka pytań, jakie nasuwają się odnośnie do przedmiotu badań. Habilitant na te pytania nie odpowiada we wstępie, nie określa zatem obszaru jaki jest przedmiotem analizy, a to pozwoliłby precyzyjnie odczytywać treści. Co do tej części pozwalam sobie również wskazać powierzchowny dobór literatury, na którą powołuje się Habilitant. Cytowane prace wydają się dość przypadkowe, jak np. potraktowanie samorządu jako fundamentu społeczeństwa obywatelskiego ze wskazaniem na relacje między administracją samorządową a społecznością lokalną - tutaj odwołanie do pracy Piotra Sztompki „Zaufanie. Fundament społeczeństwa”, gdzie takich zagadnień wprost nie omówiono.

We wstępie Habilitant wskazuje problem badawczy (pierwsze zdanie wstępu) i wraca do tego zagadnienia ponownie na str. 12., gdzie podkreśla, iż problem badawczy cyt. „to właśnie analiza ...” Analiza nie może być problemem badawczym, co najwyżej narzędziem realizacji badań. Problem badawczy powinien wynikać z przedstawionego stanu badań i określać jasno co Habilitant w wyniku przeprowadzonych analiz chce ustalić i w jaki sposób. Powszechnie uznaje się, że prowadzenie badań bez określenia ich celu oraz przedmiotu ma charakter wyłącznie pozorny (więcej o tych zagadnieniach przystępnie pisze np. Jerzy Apanowicz w „Metodologiczne uwarunkowania pracy naukowej” Wyd. Difin, 2005). Kontynuując wątek metodologiczny jaki znajdujemy we wstępie, Habilitant na str. 15 opisuje plan prowadzenia analiz i próbuje formułować hipotezy, wprost jednak wskazuje tylko hipotezę szczegółową, bez hipotezy głównej. W tej części można znaleźć także wskazanie co do narzędzi badawczych jakie wykorzystano - wywiady, badania odbioru oraz cyt. za Habilitantem, „analizę prasoznawczą”, bez ich metodologicznego omówienia i uzasadnienia. Nadmienić należy, że monografia jako praca teoretyczno-empiryczna nie ma



w ogóle rozdziału metodologicznego, z którego wynikałyby informacje dotyczące procesu konceptualizacji i operacjonalizacji referowanych badań.

Rozdziały od 1 do 4 mają charakter teoretyczny. Doktor Krawczyk nie przedstawia w nich jednak uporządkowanego stanu badań nad mediami samorządowymi w Polsce, nie definiuje pojęć, których używa w monografii. Na stronie 21, Habilitant podnosi kluczową dla tematu swojej monografii kwestię tj. funkcję kontrolną mediów, której z racji struktury własnościowej media samorządowe nie pełnią. Kwestia ta, choć kluczowa jeśli chodzi o funkcje mediów jest zaledwie wspomniana, a doktor Krawczyk odwołuje się (dość skrótowo) wyłącznie do modelu niemieckiego, nie wyjaśniając tego wyboru, ani nie wywodząc z tego faktu żadnych wniosków. Na str. 23, Habilitant odwołuje się do zjawiska tabloidyzacji, które nawet w Polsce doczekało się licznych prac naukowych. Zjawisko „tabloidyzacji” Habilitant wyjaśnia w przypisie (nr 19), czyniąc to infantylnie naukowo i nieadekwatnie do współcześnie zaawansowanego fenomenu tabloidyzacji mediów. Na str. 44 dokonano podziału, definiując go jako klasyfikację (pojęcie klasyfikacji w metodologii nauk społecznych oznacza podział kompletny i zamknięty), dotyczącą formuły kontaktu dysponenta informacji z odbiorcą (kim jest odbiorca nie określono). Traktując jako odbiorcę mieszkańca gminy (tak wynikałoby z treści), to działania „bezpośrednio medialne” (za takie Habilitant uznaje narzędzia media relations), nie mają charakteru bezpośredniej komunikacji, gdyż kontakt pomiędzy odbiorcą (obywatel) a dysponentem informacji (pracownikiem samorządu), odbywa się za pośrednictwem mediów, czyli przekaz ma charakter pośredni. Dalej doktor Krawczyk wymienia także działania „pośrednio medialne”, co wprowadza zupełnie niejasny katalog, oderwany od istniejącego teoretycznego podziału na komunikowanie bezpośrednie i pośrednie, do tego drugiego zaliczając informowanie przez środki masowego przekazu. Habilitant analizując stan faktyczny w kontekście przemian rynku mediów po 1989 roku, uwzględnia szczególny status prasy samorządowej. Odwołuje się do badań własnych tejże prasy, wrywkowo przytacza inne badania. Celowo stwierdzam, że cytowane badania obce są przytaczane wrywkowo, ponieważ na stronie 69, Habilitant, dowodząc na podstawie własnych, wcześniej opublikowanych badań opisuje kontent gazet samorządowych pisząc, że ten obejmuje informacje pozytywne na temat jej dysponenta (co jest oczywiste), nie zawiera treści referujących lokalne spory polityczne i zwykle pomija oponentów politycznych. W tej części Habilitant, odwołując się do moich



badania, z których wynika, że gazety samorządowe bywają wykorzystywane do walki politycznej, zwłaszcza podczas lokalnych kampanii wyborczych, informacje te pomija. Natomiast cytuje wyłącznie te fragmenty ustaleń badawczych, które odpowiadają stawianej przez niego tezie o braku politycznego zaangażowania mediów samorządowych (tu warto dodać, że badania prowadziłam analizując kontent gazet samorządowych, jakie wydają m.in. niektóre miasta w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii). Takie praktyki należy traktować jako przykład niepełnego i nierzetelnego zobrazowania stanu badań nad mediami samorządowymi w Polsce. Literatura, do której Habilitant się odwołuje w tej części monografii jest bardziej niż skromna i w części nieaktualna, biorąc pod uwagę rozwój badań medioznawczych.

W rozdziale 5 Habilitant przechodzi do części empirycznej. Na stronie 87, doktor Krawczyk informuje, iż dla celów badawczych uznaje za organizatora działalności wydawniczej gminę. To określenie jest niejasne i nie tłumaczy, jaki podmiot traktowany jest jako wydawca gazety samorządowej - gmina bezpośrednio czy pośrednio - np. z wykorzystaniem spółki komunalnej, czy też poprzez finansowanie dodatków w lokalnych gazetach komercyjnych. To częściowo wynika dopiero z wykresu nr 2 (na str. 95).

Dane zaprezentowane w rozdziale 5 nie wnoszą do dotychczasowego stanu wiedzy o prasie samorządowej nic nowego. Gdyby Habilitant wykonał nieco większą pracę badawczą i dokonał bardziej pogłębionych analiz, zwłaszcza że badania zlokalizował w wąskiej przestrzeni terytorialnej, moglibyśmy więcej dowiedzieć się o fenomenie prasy samorządowej w XXI wieku. Mam tutaj na myśli ustalenia, ile z periodyków - oprócz formy papierowej - wydawanych jest w formie elektronicznej i tym sposobem dociera do mieszkańców. Doktor Krawczyk wspominał o takiej możliwości (s. 94), ale jej nie analizował. Kolejna nieuwzględniona w badaniach Habilitanta kwestia dotyczy udostępniania gazet samorządowych za pośrednictwem mediów społecznościowych (gminy mają własne profile) oraz generowania dyskursu za sprawą ich kontentu w przestrzeni wirtualnej. To pozwoliłoby przynajmniej w tej ograniczonej formie poznać odbiór, przez użytkowników, treści oferowanych w gazecie samorządowej w zakresie rzeczywistego zaspokajania potrzeb informacyjnych wspólnoty. Tej tematyki przecież monografia dotyczy. Ograniczenie badań wyłącznie do prostego zestawienia nakładu gazet, wskazania ich wydawców oraz potwierdzenia udziału gazet samorządowych w lokalnym rynku



reklamowym, nie wnosi nic nowego do dotychczasowej wiedzy o funkcjonowaniu oraz znaczeniu mediów samorządowych w realizacji polityki informacyjnej. Brak metodologii, z której wynikałoby wyjaśnienie tego co i w jaki sposób Habilitant zestawiał z danych liczbowych, powoduje niejasności w referowaniu wyników. Na stronie 93 doktor Krawczyk podaje, iż 88 procent badanych gmin wydawało prasę samorządową. Jednak analizując dane w Aneksie, wynika z niego, iż tylko 2 gminy z 41 nie wydawały prasy samorządowej w żadnej z możliwych form, co daje wynik 95 procent a nie jak podaje doktor Krawczyk. Prawdopodobnie w obliczeniach nie uwzględniono tych gmin, które zlecają lokalnej prasie komercyjnej wydruk dodatków, finansowanych przez samorzady, które jednocześnie przecież zwykle decydują o zawartości takich publikacji. Dlaczego zatem takie praktyki pominięto nie wiadomo.

Kolejny rozdział (6) „Postrzeganie prasy samorządowej przez zarządzających samorządem”, jest dość oryginalny, zawiera bowiem opis konkretnych trzech przypadków (Świętochłowice, Zabrze i Katowice), które ilustrują - realizowane we wspomnianych miastach - formy wydawania gazety samorządowej. Jak pisze doktor Krawczyk, ten rozdział zawiera zreferowane wywiady z lokalnymi liderami (prezydentami miast), jednak nie uzasadniono ani doboru próby, ani nie wskazano czy były to wszystkie wywiady oraz jaki miały charakter i wreszcie jakie wnioski dla przedmiotu analizy z nich płyną.

W rozdziale siódmym Habilitant prezentuje własną koncepcję wydawania gazet samorządowych. Doktor Krawczyk wskazując na znaczenie prasy samorządowej dla budowania społeczeństwa obywatelskiego, zaledwie w kilku zdaniach przedstawił funkcje mediów. Ponownie zatem mamy do czynienia z nieosadzeniem przedmiotu badań w teorii, a także dokonaniem powierzchownej analizy koncentrującej się głównie na zebraniu i przedstawieniu danych liczbowych. Powoduje to, że badanie nie tylko nie wnosi nic nowego do dotychczasowego stanu przedmiotowej wiedzy, ale także promuje szkodliwe i momentami nierealne, w obecnie obowiązującym stanie prawnym, propozycje prezentowane jako usprawnienie procesu wydawania tychże gazet. Nie podejmując polemiki z propozycjami Habilitanta, który zaprezentował tę koncepcję, jako cel monografii i uznał ją za cyt., „podstawową wartość pracy” - str. 15, jestem zmuszona zwrócić uwagę na kilka podstawowych kwestii, których Habilitant nie zbadał, zanim sformułował swoje propozycje, które w tej sytuacji zawierają istotne luki:



1. Media samorządowe nie pełnią funkcji kontrolnej (tę uznaje się za jedną z podstawowych funkcji mediów). Funkcję kontrolną powinny, zdaniem Habilitanta, pełnić media komercyjne. Zaburzając jednak lokalny rynek medialny poprzez dystrybucję darmowych gazet samorządowych (Habilitant jako swoje usprawnienie wskazuje, że gazety samorządowe powinny trafiać „pod strzechy” bez ograniczenia, w ich dystrybucji powinny brać udział m.in. spółdzielnie mieszkaniowe a nawet inkasenci przedsiębiorstw gazowych czy zakładów energetycznych), można przewidywać, że potrzeby informacyjne sporej grupy mieszkańców zostaną w ten sposób zaspokojone. To z kolei może oddziaływać na lokalny rynek mediów komercyjnych, na które nie będzie w konsekwencji zapotrzebowania. Habilitant w swoich badaniach nie przeprowadził dowodu, że istnienie w przestrzeni lokalnej nieodpłatnych mediów samorządowych nie oddziałuje negatywnie na funkcjonowanie tych komercyjnych. Konfirmacja takiej tezy stanowiłaby dowód na to, że propozycja usprawnienia wydawania prasy na rynku lokalnym nie jest propozycją faktycznego eliminowania z niej tytułów komercyjnych, pełniących funkcje kontrolne.

2. Habilitant proponuje, aby gazety samorządowe zaniechały udziału w lokalnym rynku reklamowym. Rodzi się w związku z tym pytanie o dochody spółek komunalnych, które wydają gazety samorządowe jako podstawowy (główny) przedmiot swojej działalności. Spółki funkcjonują w oparciu o kodeks spółek handlowych, więc ich celem jest zysk, gazeta nie może być przedsięwzięciem deficytowym, w myśl tych regulacji prawnych. Powstaje zatem pytanie o źródła dochodu wobec proponowanego przez Habilitanta zaniechania emisji płatnych reklam przy jednoczesnej bezpłatnej dystrybucji gazet. Z obliczeń, jakie przeprowadziłam w oparciu o materiały źródłowe zawarte w Aneksie (Habilitant tego nie uczynił), wynika że blisko 50% gazet samorządowych - jakie były wydawane na terenie Metropolii - publikowało odpłatne treści reklamowe.

3. Kwestia narracji (również reklamy) natywnej. Ta forma oddziaływania jest popularna w gazetach samorządowych, zwłaszcza podczas kampanii wyborczej, kiedy to promocja ubiegającego się o reelekcję kandydata na łamach gazety polega na selektywnym doborze kontentu i prezentacji dokonań lub propozycji wyborczych, w kontekście aktualnych problemów gminy. W literaturze naukowej poświęconej lokalnemu przywództwu politycznemu (prace m.in. Jacka Wodza, Macieja Drzonka) wskazuje się, że zdolność definiowania lokalnych problemów społecznych a następnie mobilizowania ludzi wokół ich



konstruktywnego rozwiązywania, stanowi istotny sposób budowania wizerunku lokalnego lidera politycznego. Habilitant nie przeprowadził analizy kontentu i treści publikowanych w gazetach samorządowych, co pozwoliłoby na wskazanie ich rzeczywistej roli, z uwzględnieniem różnych okresów funkcjonowania samorządu. Tym samym, przy braku przeprowadzenia dowodu co do rzeczywistych funkcji pełnionych przez gazety samorządowe w gminach Metropolii, trudno w ogóle odnieść się do tezy, że służą one realizacji polityki informacyjnej gminy i jako takie powinny być przedmiotem dalszego rozwoju, jako źródła informacji.

Poziom i zakres badań zaprezentowany przez doktora Krawczyka w monografii nie pozwala na obiektywne i będące efektem analizy naukowej sformułowanie propozycji usprawnienia wydawania gazet samorządowych. Chyba, że te propozycje potraktujemy wyłącznie w kategoriach publicystycznych, dowodzących osobistych preferencji Habilitanta. W referowanych badaniach podstaw do sformułowania obiektywnych wniosków naukowych nie zawarto. Natomiast przy okazji ujawniony został brak związku pomiędzy deklarowanym celem pracy (tj. zaproponowaniem usprawnienia wydawania, przez gminy, gazet samorządowych) a zrealizowanymi badaniami. Przeprowadzone przez Habilitanta analizy, opisujące wyłącznie stan faktyczny w podstawowym zakresie - jak ustalenie faktów czy i przez kogo oraz w jakiej liczbie są wydawane gazety samorządowe w badanych gminach - nie korespondowały z wyznaczonym celem pracy.

W podrozdziale 7.9 Habilitant wskazuje możliwe, cyt., „relacje władzy lokalnej z mediami komercyjnymi.” Doktor Krawczyk zakłada między innymi (str. 137) izolację w stosunku do otoczenia i rezygnację jednostki samorządu ze współpracy z mediami innymi niż własny periodyk gminny. Odczytując powyższą treść dosłownie, pozwolę sobie przypomnieć Habilitantowi, że ustawa Prawo prasowe wprost nakłada na kierowników instytucji publicznych obowiązek udzielania informacji publicznej przedstawicielom środków masowego przekazu (czyt. art. 2 w powiązaniu z art. 3a Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz. U. z 2018 r., poz. 1914 - tekst jednolity). Rozważania więc o izolacji informacyjnej są bezprzedmiotowe i mogą stwarzać błędne wrażenie, że taka możliwość w ogóle istnieje.

Ostatnią kwestią, na którą zwracam uwagę jest język, którym monografia została napisana. Ten odstaje od publikacji naukowych pisanych z uwzględnieniem aparatu



pojęciowego nauki o komunikacji społecznej i mediach. W pracy zdarzają się kolokwializmy, np. „koncern ubija złoty interes” (s. 26), oraz niezrozumiałe i wątpliwe co do poprawności gramatycznej oraz semantycznej określenia, np. „dematerializacja praktyk lekturowych” (s. 113).

Reasumując, monografia przedstawiona jako osiągnięcie nie wnosi żadnych nowych ustaleń do istniejącego stanu badań, zawiera błędy obnażające deficyty wiedzy teoretycznej i warsztatu metodologicznego w pracy Habilitanta, której ze względu na w/w uwagi nie sposób przypisać waloru naukowego.

3. Ocena pozostałej aktywności naukowej Kandydata

Habilitant deklaruje, że w okresie od doktoratu (2007) do 2020 roku opublikował jedną monografię (wskazana jako osiągnięcie), brał udział w redagowaniu pięciu monografii (jedna w procesie wydawniczym, pozostałe we współredakcji z Stanisławem Michalczykiem - nie wskazano wydawnictw) oraz 46 rozdziałów w monografiach i artykułów w czasopismach naukowych (nie wskazano ile z pozycji to rozdziały a ile artykuły). Biorąc pod uwagę liczbę publikacji można uznać, iż jest wystarczająca ilościowo, choć wymaga podkreślenia fakt, iż problematyka publikacji powtarza się, Habilitant referuje te same badania kilkakrotnie. Podobnie jak w przypadku uwag do monografii, jakościowo prace Habilitanta nie odpowiadają wymaganiom stawianym tekstom naukowym, tak pod względem teoretycznym, jak i prezentowanego warsztatu naukowego. Doktor Krawczyk w pracach o charakterze empirycznym przytacza wyniki przeprowadzonych badań bez wskazania zastosowanej metodologii, która umożliwiałaby prześledzenie procesu konceptualizacji oraz operacjonalizacji przedmiotu badań. Teksty nie są osadzone w teorii naukowej, nie zawierają nawet skrótowo zreferowanego stanu badań naukowych, w obszarze których się mieszczą. Deficyty przestrzegania reżimu naukowego nie pozwalają traktować prac Habilitanta jako wnoszących nowe ustalenia lub istotnie modyfikujących dotychczasowy stan badań. W rozdziale „Działania komunikacyjne administracji publicznej. Od informacji po manipulację.” (w dostarczonym pliku brakuje drugiej strony kserokopii.) zreferowano badania dotyczące cyt. za Habilitantem „oceny społecznego zasięgu



upowszechniania manipulacji”. W tekście brakuje naukowego zdefiniowania podstawowych pojęć, jakimi Habilitant się posługuje - fake news i manipulacja. Na str. 109 zostaje wprowadzone dodatkowo pojęcie dezinformacji, które traktowane jest jako synonim pojęcia manipulacja. Nie wskazano celu badań, metody badawczej, hipotez i pytań badawczych, nie podano jaka liczba osób wzięła udział w badaniu rzeczników prasowych, czy respondentom zostały wyjaśnione pojęcia fake news, manipulacja, dezinformacja czy też interpretowali je zgodnie z własną wiedzą. Takie braki metodologiczne nie pozwalają formułować wniosków o charakterze naukowym. Deklarując realizację badania w zakresie społecznego zasięgu upowszechniania manipulacji, doktor Krawczyk uzyskał co najwyżej opinie z niereprezentatywnych środowisk o pozycjonowaniu zjawiska fake newsów, ze względu na kanał przekazu informacji. Podsumowanie artykułu sprawia wrażenie nie korespondującego z pozostałą treścią. Bibliografia obejmuje zaledwie 4 prace naukowe. Innym przykładem jest artykuł „Profil w serwisie Facebook, jako narzędzie komunikacji perswazyjnej ...”. I w tym artykule nie zdefiniowano podstawowych pojęć, nie osadzono ustaleń badawczych w teorii naukowej i stanie badań (takie badania są prowadzone w Polsce od wielu lat), nie wskazano podstaw metodologicznych projektu badawczego. Definiując pojęcie propagandy, szeroko analizowanej naukowo, w ostatnich latach zwłaszcza w kontekście propagandy upowszechnianej internetowo, doktor Krawczyk odwołuje się do definicji internetowych - konkretnie pochodzących z Wikipedii. Podobnie czyni, jak chodzi o zdefiniowanie pojęcia media społecznościowe. Odwołanie się do źródła, jakim jest Wikipedia na poziomie tekstów naukowych należy uznać za praktykę dyskredytującą wartość pracy badacza, tym bardziej, że Habilitant wyłącznie na tym źródle internetowym poprzestał. Te rozważania, co gorsza, są kontynuowane. Doktor Krawczyk dowodzi bowiem, iż propaganda w powszechnym kojarzeniu (sic!) jest utożsamiana z manipulacją oraz dezinformacją. W nauce o komunikacji społecznej i mediach każde z tych pojęć rodzi naukowe implikacje i jeśli Habilitant odwołuje się do tychże pojęć, winien je w taki sposób wyjaśniać. Problematyka perswazji, polityki informacyjnej, dostępu do informacji publicznej również nie została zdefiniowana naukowo, nie wiadomo zatem dlaczego Habilitant w dość niejasny sposób dowodzi, że profil prezydenta miasta, czy profil miasta w serwisie Facebook, miałby odpowiadać wymogom ustawy o dostępie do informacji publicznej, albo być przedmiotem rejestracji podmiotu prasowego. Habilitant referując badania, którymi jak deklaruje objął



okres 7 dni, posługuje się sposobem ich prezentacji, który nic nie wnosząc (s. 425), zaburza obraz danych, które powinny precyzyjnie ujawniać wyniki co do wszystkich liderów, a nie pokazywać uśrednione dane. Dodatkowo wskazując zasięgi samorządowych profili ponownie następuje odwołanie do uśrednionych danych, co nie ma żadnej naukowej wartości - Habilitant prezentując dane w ten sposób, wprost stwierdza bezcelowość swojego działania (s. 426). Rozważania zawarte na str. 427-429 są bezprzedmiotowe w kontekście treści artykułu. Od str. 429, doktor Krawczyk próbuje dokonać charakterystyki materiałów zamieszczanych przez prezydentów w ich profilach, w serwisie Facebook. Ponownie ujawnia się deficyt umiejętności Habilitanta w prezentowaniu danych, które mogłyby stanowić przedmiot dyskursu naukowego. W innych rozdziałach i artykułach stwierdzono podobne uchybienia. Należy nadmienić, iż część pozostałego dorobku Habilitanta (dot. 11 pozycji) nie mieści się w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach, dotyczy zarządzania organizacją.

Reasumując tę część opinii i pomijając uwagi wskazane wyżej, podkreślam, że Habilitant nie publikuje w czasopismach naukowych dedykowanych tematyce komunikacji społecznej i mediów, tak w Polsce, jak i za granicą. Wśród nielicznych czasopism przeważają artykuły wydane w dwóch tytułach: „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” (20 pkt.) oraz „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Organizacja i Zarządzanie” (20 pkt.). Oba czasopisma naukowe są związane z miejscami pracy Habilitanta.

Doktor Dariusz Krawczyk deklaruje udział w międzynarodowych projektach badawczych - wymieniając cztery (wszystkie z 2020 roku) - dwa na Słowacji oraz dwa na Ukrainie. Nie podano jednak na czym polegały te projekty, ani jaką rolę pełnił w nich Habilitant. Dodatkowo fakt, iż wszystkie miały miejsce w ostatnich miesiącach (w latach 2007 - 2019 takich przedsięwzięć naukowych nie zanotowano), powoduje że trudno określić efekty naukowe udziału w nich Habilitanta. Doktor Krawczyk w autoreferacie wskazuje także na trzy inne międzynarodowe projekty badawcze, tutaj jednak zupełnie brak informacji rozwijających podane dane. Podobna deklaracja dotyczy zagranicznych staży, których odbywanie zadeklarowano wyłącznie w 2020 roku, bez jasnego określenia celu staży, ich przebiegu oraz efektów naukowych.



Z przedłożonego autoreferatu nie wynika, aby Habilitant samodzielnie pozyskał finansowany ze środków zewnętrznych grant naukowy, kierował zespołem badawczym, albo był członkiem takiego zespołu w realizacji grantu badawczego. Stąd wnoszę, iż takich doświadczeń nie posiada.

Habilitant nie bierze aktywnego udziału w naukowej wymianie, która odbywa się w zakresie nauki o komunikacji społecznej i mediach. Będąc członkiem PTKS nie uczestniczy ani w konferencjach, które są objęte patronatem tejże organizacji, ani w cyklicznie organizowanych kongresach, nie bierze także udziału w innych konferencjach z zakresu dyscypliny, którą - jak deklaruje - zajmuje się naukowo. Jak podano w autoreferacie, Habilitant w latach 2007 - 2020, wygłosił wykłady na pięciu konferencjach naukowych, z których za spójne tematycznie można uznać zaledwie dwie z nich. Dodatkowo doktor Krawczyk deklaruje, iż brał udział w komitetach naukowych i organizacyjnych sześciu innych konferencji, jednak żadna z nich tematycznie nie wiązała się z dziedziną nauki o komunikacji społecznej i mediach. Zatem w tym zakresie należy uznać, iż aktywność Habilitanta jest dalece niewystarczająca i nie wykazuje systematyczności.

Habilitant jest członkiem PTKS oraz od 2019 roku PAN (Komisja Nauk Organizacji i Zarządzania oddziału w Katowicach).

Po weryfikacji danych bibliometrycznych stwierdzam, iż w bazie Google Scholar prace Habilitanta mają 12 cytowań (na dzień 18 stycznia 2021 r.), z czego 8 to autocyтовania. W bazie WoS widnieje jedna współautorska praca Habilitanta wydana w 2020 roku w czasopiśmie ukraińskim z zakresu nauk o zarządzaniu „Marketing and Management of Innovations” (na liście MNiSW z 20 pkt.). W bazie Scopus nie stwierdzono obecności prac doktora Dariusza Krawczyka.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę przedstawioną wyżej ocenę osiągnięcia naukowego Habilitanta stwierdzam, iż nie stanowi ono znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach, zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce. Pozostały dorobek naukowo-badawczy, współpraca międzynarodowa i aktywność konferencyjna również nie zasługują na ich pozytywną ocenę. W związku z tym przedłożony wniosek opiniuję jednoznacznie negatywnie.

